

Zuzanna Kasprzyk

Naprawdę jaki jest Bernard Williams... : uwagi do tekstu Tomasza Żuradzkiego Internalizm racji do działania a granice relatywizmu

Etyka 46, 105-124

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Naprawdę jaki jest Bernard Williams... Uwagi do tekstu Tomasza Żuradzkiego *Internalizm racji do działania a granice relatywizmu*

W artykule polemizuję z tekstem Tomasza Żuradzkiego *Internalizm racji do działania a granice relatywizmu*. Odtwarzam argumentację Żuradzkiego i kwestionuję ją w czterech punktach: w zakresie właściwego odczytania tezy internalizmu Williamsa; trafności oceny, że internalizm Williamsa implikuje relatywizm; materialnej i formalnej poprawności głównego argumentu; oraz trafności tezy, że racje działania nie są zrelatywizowane względem wiedzy podmiotu. Ponadto przedstawiam alternatywną interpretację poglądów Bernarda Williamsa, w świetle której internalizm racji ma charakter obiektywistyczny i implikuje umiarkowany sceptycyzm.

Tomasz Żuradzki w artykule *Internalizm racji do działania a granice relatywizmu*¹ przedstawia – jak pisze – oryginalną i różniącą się od powszechnie przyjętych interpretację stanowiska internalizmu racji do działania sformułowanego w klasycznym tekście Bernarda Williamsa – *Internal and External Reasons*². W świetle tej interpretacji internalizm racji do działania implikuje relatywizm moralny. Zdaniem Żuradzkiego jest to zasadniczy problem wiążący się z tą koncepcją, który jednak – w jego ocenie – nie przynosi jej znacznego uszczerbku³. Żuradzki dąży do obrony stanowiska Williamsa, które – według niego – sprowadza się do tezy, że to, co powinno się robić – też w moralnym sensie – to to, na co ma się ochotę lub to, na co miałyby się ochotę po odpowiednim namyśle⁴.

1 Por. T. Żuradzki, *Internalizm racji do działania a granice relatywizmu*, „Etyka” 43 (2010), s. 19–39.

2 Por. tamże, s. 20.

3 Żuradzki pisze: „(...) [O]mówię tezę internalizmu racji do działania w wersji naszkicowanej przez Williamsa w artykule *Internal and External Reasons*, przedstawię krótko jego główny argument, a także wskażę na zasadniczą trudność, do której wydaje się prowadzić tego rodzaju internalizm, czyli problem relatywizmu. Próbując poradzić sobie z problemem, przedstawię oryginalne odczytanie poglądów Williamsa, różniące się od wielu powszechnie przyjętych interpretacji. Będę twierdził, że nawet jeśli jego koncepcja dopuszcza pewien ograniczony relatywizm, to jest on niegroźny”. Tamże.

4 Żuradzki pisze: „W tej pracy będę próbował bronić internalistycznej teorii racji do działania w wersji zaproponowanej przez Bernarda Williamsa. „Bronić” to może zbyt wiele obiecujące słowo – moim celem będzie pokazanie, ile da się wyciągnąć z dziwnej na pierwszy rzut oka tezy, że to, co

W niniejszym artykule mam zamiar zrealizować dwojaki cel. Po pierwsze, odtworzę wywód Żuradzkiego, omówię błędy w jego argumentacji oraz postaram się wykazać, że zaproponowana przez niego interpretacja jest nietrafna; po drugie, postaram się dowieść, że stanowisko Williama ma charakter obiektywistyczny i implikuje umiarkowany sceptycyzm – przedstawię zatem alternatywną interpretację poglądów tego autora.

1. Wywód

Struktura argumentacyjna artykułu Żuradzkiego jest rozbudowana. Oprócz kwestii bezpośrednio związanych z podjętym problemem autor porusza też inne wątki, które tylko pośrednio wiążą się z główną tezą. Jednym z takich pobocznych zagadnień jest pytanie o relację między rozumowaniem praktycznym i teoretycznym.

1.1. Rozumowanie praktyczne i rozumowanie teoretyczne

Autor formułuje definicje projektujące rozumowania praktycznego i teoretycznego. Pisze, że rezultatem rozumowań teoretycznych są przekonania, natomiast rezultatem rozumowań praktycznych są zamiary lub działania⁵. Zdaniem autora rozumowanie teoretyczne polega na uzasadnianiu i potwierdzaniu przekonania w odniesieniu do warunków prawdziwości, natomiast rozumowanie praktyczne polega na określeniu, jakie działanie lub zamiar są najbardziej pożądane⁶. Zarówno rozumowanie teoretyczne, jak i praktyczne stanowi podstawę normatywności – w rozumowaniu teoretycznym chodzi o ustalenie, które przekonanie powinno się uznać za prawdziwe, a w rozumowaniu praktycznym o to, które działanie podjąć⁷. Zdaniem Żuradzkiego różnica między tymi dwoma rodzajami rozumowań pokazuje istotę sporu między internalizmem a eksternalizmem racji do działania, gdyż – jak sądzi – są to stanowiska określające, na czym polega rozumowanie praktyczne oraz wyznaczające warunki prawdziwości sądów o istnieniu racji do działania⁸.

Wywód Żuradzkiego jest w tym miejscu niejasny, a teza dyskusyjna. Można bowiem zgodzić się co do tego, że internalizm i eksternalizm są stanowiskami w kwestii warunków prawdziwości sądów o racjach działania, jednak nie wiadomo, jak i dlaczego różnica między rozumowaniem praktycznym i teoretycznym pokazuje istotę sporu internalizm/eksternalizm. Można powiedzieć, że właśnie treść przytoczonych definicji wyklucza tu jakikolwiek związek. Jeżeli przyjmuje się założenie, że po pierwsze, internalizm i eksternalizm definiują warunki prawdziwości twierdzeń o racjach działania, oraz po drugie, że rezultatem rozumowań praktycznych są działania lub zamiary, to nie można twierdzić, że internalizm i eksternalizm

powinniśmy robić (także w moralnym sensie) to to, na co mamy ochotę lub na co mielibyśmy ochotę, gdybyśmy przemyśleli sprawę, pozbyli się przekonania fałszywych i poznali istotne fakty”. Tamże.

5 Por. tamże, s. 21.

6 Por. tamże, s. 21–22.

7 Por. tamże, s. 22.

8 Por. tamże.

określają specyfikę rozumowań praktycznych. Zamiary i działania nie mają bowiem treści propozycjonalnej i dlatego nie można przypisać im wartości logicznej ani wskazać warunków prawdziwości. Z przytoczonego zestawienia wynika zatem, że internalizm i eksternalizm mają więcej wspólnego z rozumowaniem teoretycznym niż z praktycznym.

Usterki tej można byłoby łatwo uniknąć, przyjmując założenie, że efektem rozumowań praktycznych są również przekonania, które można wyrażać w takich np. sądach, jak: „*opcja x jest najkorzystniejsza w okolicznościach y*”. Takie sądy odnosiłyby się do faktów, zatem posiadałyby warunki prawdziwości oraz wartość logiczną – ponadto przy takim założeniu kwestie dotyczące rezultatów rozumowań praktycznych byłyby jednoznacznie rozstrzygalne. Pytanie tylko, czy taka interpretacja byłaby zgodna z zamysłem autora zmierzającego do konkluzji, że internalizm racji działania implikuje relatywizm?

1.2. O tym, jak internalizm implikuje relatywizm

Żuradzki rekonstruuje zarówno treść tezy internalizmu racji działania, jak i sformułowane przez Williama uzasadnienie przemawiające za jej przyjęciem oraz odrzuceniem eksternalizmu⁹. Píše, że teza internalizmu racji działania nie wydaje się kontrowersyjna, gdy rozpatruje się ją w odniesieniu do racji w ogólności, jednak traci swą niewinność, gdy weźmie się pod uwagę racje moralne¹⁰. Żuradzki parafrazuje tezę internalizmu wstawiając w miejsce racji racje moralne. Obydwie tezy internalizmu, tj. oryginalną i „moralną”, formułuje w sposób następujący:

Internalizm racji działania: *jeśli prawdą jest stwierdzenie, iż A ma rację, żeby coś zrobić, to prawdziwość takiego stwierdzenia implikuje, że A ma (lub byłby w stanie mieć po spełnieniu dodatkowych warunków) jakiś motyw, który będzie zrealizowany poprzez zrobienie tego czegoś. Jeśli natomiast okaże się, że A nie ma (ani nie mógłby mieć) żadnego takiego motywu, to stwierdzenie „A ma rację, żeby coś zrobić” okaże się fałszywe¹¹.*

Internalizm moralnych racji działania: *jeśli prawdą jest, że „A ma moralną rację, żeby coś zrobić”, to prawdziwość tego stwierdzenia implikuje, że A ma jakiś motyw (lub byłby w stanie mieć po spełnieniu dodatkowych warunków), który zostanie zrealizowany przez zrobienie tego czegoś. Jeśli zaś A nie ma żadnego takiego motywu, to nie będzie można o nim prawdziwie orzec, że ma rację moralną we właściwym (czyli wewnętrznym) sensie tego słowa¹².*

Tezy te można uprościć i przeformułować do następującej postaci:

IR *istnienie motywu, by ϕ , stanowi warunek istnienia racji, by ϕ .*

9 Por. tamże, s. 23.

10 Por. tamże, s. 24.

11 Por. tamże, s. 23.

12 Por. tamże, s. 24.

IR^m istnienie motywu, by φ , stanowi warunek istnienia racji moralnej, by φ .

Zdaniem Żuradzkiego moralna wersja internalizmu racji działania ma na gruncie etyki dalekosiężne konsekwencje, ponieważ implikuje pełnokrwisty relatywizm¹³. Dla potwierdzenia tej tezy autor odwołuje się z jednej strony do faktów związanych z osobą Adolfa Hitlera, z drugiej do dwóch stanowisk filozoficznych, które – jego zdaniem – leżą u podstaw potocznego sposobu myślenia o moralności. Pierwszym z przywołanych stanowisk jest moralny racjonalizm. W świetle tej koncepcji, jeżeli wiadomo, że ktoś ze względów moralnych powinien coś zrobić, to z konieczności ma rację, aby to zrobić¹⁴. Drugim stanowiskiem jest moralny absolutyzm. Żuradzki definiuje go jako tezę, zgodnie z którą istnieją takie działania, które są złe dla wszystkich podmiotów bez względu na to, jakie mogłyby być ich pragnienia lub motywacje¹⁵. Elementem łączącym wątek racjonalizmu i absolutyzmu jest osoba Adolfa Hitlera. Żuradzki formułuje następującą tezę: „Powiedzielibyśmy więc (łącząc «moralny racjonalizm» z «moralnym absolutyzmem»), iż racja, żeby nie przeprowadzać Holocaustu istniała bez względu na to, jak wyglądał subiektywny układ motywacyjny Hitlera oraz do czego mógłby on być motywowany po spełnieniu dodatkowych warunków”¹⁶. Dodaje, że Adolf Hitler, ze względu na wypaczenie swego układu motywacyjnego, nie byłby w stanie podporządkować się moralności¹⁷. Powyższy wywód autor ilustruje rozumowaniem, które w nieco uproszczonej postaci można przedstawić następująco:¹⁸

1. **Moralny racjonalizm:** *istnienie powinności, by φ , stanowi warunek istnienia racji, by φ .*
2. **Moralny absolutyzm:** *niektóre powinności mają charakter uniwersalny.*
3. **Internalizm racji działania:** *istnienie motywu, by φ , stanowi warunek istnienia racji, by φ .*

13 Por. tamże, s. 26.

14 Por. tamże, s. 24. Definicja podana przez Żuradzkiego cytowana jest w całości w przypisie 30.

15 Por. tamże, s. 25. Definicja podana przez Żuradzkiego cytowana jest w całości w przypisie 30.

16 Por. tamże.

17 Por. tamże.

18 W tekście Żuradzkiego poszczególne tezy są rozbudowane: „1) jeśli uznamy, że ktoś powinien coś zrobić ze względów moralnych, to uznajemy, iż istnieje dla niego racja do działania, by to coś zrobić (teza racjonalizmu moralnego); 2) niektóre działania są moralnie złe dla każdego podmiotu, bez względu na jego subiektywny układ motywacyjny (teza absolutyzmu moralnego), czyli innymi słowy istnieją racje ważne dla każdego; 3) podmiot ma rację do działania wyłącznie wtedy, kiedy ma – czy też byłby w stanie mieć – odpowiednią motywację, żeby postępować zgodnie z wymogami danej racji (teza internalizmu racji do działania); 4) zakładamy, że istnieją ludzie, którzy, jak przykładowy Hitler, nie mają w swoim subiektywnym układzie motywacyjnym żadnego takiego elementu, który by ich odwołał od przeprowadzenia masowego ludobójstwa, założmy też, że nie są w stanie dojść do tego typu motywacji wychodząc od innych elementów subiektywnego układu motywacyjnego. W przypadku Hitlera nie miałby on racji, by nie przeprowadzać Holocaustu. A zatem nie da się powiedzieć – pozostając na gruncie internalizmu racji do działania – że nie powinien był on ze względów moralnych wydać rozkaz jego przeprowadzenia”. Tamże, s. 25–26.

4. **Hitler** nie miał w swoim układzie motywacyjnym żadnego elementu, który by go skłaniał do zaniechania *Endlösung*.

W. Skoro Hitler nie **miał motywacji**, by zaniechać *Endlösung*, to **nie miał po temu racji**, a skoro **nie miał racji**, to **nie miał też takiej powinności**.

Wniosek ten Żuradzki ocenia jako tezę nie tylko głęboko niepokojącą, ale i świadczącą o pełnokrwistym relatywizmie internalizmu Williama¹⁹. Zważywszy, że to nie fakt dotyczący osoby Adolfa Hitlera przesądza o relatywizmie internalizmu racji działania, argument należy uznać za swego rodzaju entymemat, a wniosek przeformułować do następującej, uproszczonej postaci:

W: istnienie motywu, by ϕ stanowi warunek istnienia powinności, by ϕ .

1.3. Krytyka

Przytoczony wywód można zakwestionować co najmniej w czterech punktach: w zakresie właściwego odczytania tezy internalizmu Williama; trafności oceny, że internalizm Williama implikuje relatywizm; prawidłowego zdefiniowania przytoczonych stanowisk filozoficznych; oraz materialnej i formalnej poprawności głównego argumentu.

1.3.1. Racje a powinności

Żuradzki założył, że przedstawiona w *Internal and External Reasons* zasada internalizmu dotyczy wszelkich racji, w tym racji moralnych²⁰, jednak można mieć wątpliwości, czy rzeczywiście taka była intencja Williama. W tekście tym nie ma bowiem żadnej sugestii, że rozważania dotyczące relacji między układem motywacyjnym podmiotu a racjami działania w jakikolwiek sposób odnoszą się do powinności.

Aby wyjaśnić tę wątpliwość, można posłużyć się następującą analogią: tak jak na gruncie logiki przyjmujemy, że fakt wynikania ma walor normatywny, bo skłania do zaakceptowania wniosku, tak samo na gruncie praktycznym możemy powiedzieć, że istnienie racji ma walor normatywny, bo skłania do działania – jednak fakt wynikania nie przesądza wcale, że rozumowanie jest prawidłowe, a fakt istnienia racji nie oznacza jeszcze, że działanie jest moralnie słuszne. Na potrzeby tej dyskusji możemy przyjąć podział na normatywność w sensie słabym i normatywność w sensie mocnym. Pierwsza określałaby tylko związki, natomiast druga nadawałaby status np. prawdziwości lub moralnej słuszności. Ten ostatni rodzaj normatywności wiązałby się z przyjęciem dodatkowych założeń dotyczących np. ontologicznego statusu wartości moralnych. Można odnieść wrażenie, że Williamsowi chodzi wyłącznie o normatywność w sensie słabym, a Żuradzkiemu o normatywność

¹⁹ Por. tamże, s. 26.

²⁰ Por. tamże, s. 20. Por. także przypis 4.

w sensie mocnym. Co więcej, istnieją podstawy, by sądzić, że Williams celowo pominął kwestię powinności moralnej – potwierdza to następujący cytat:

(...) niejasna pozostaje relacja pomiędzy „istnieje racja dla A, żeby...” a „A powinien...” Niektórzy filozofowie uważają je za równoważne (...). Nie będę tu jednak wypowiadał się na temat tej rzekomej równoważności ani poświęcał więcej miejsca kwestii ‘powinności’²¹.

1.3.2. Relatywizm czy subiektywizm?

Można mieć wątpliwości także co do tego, czy teza, że warunkiem istnienia powinności moralnej jest istnienie motywu, rzeczywiście implikuje relatywizm. Gilbert Harman, w cytowanym kilkakrotnie przez Żuradzkiego artykule *Moral Relativism Defended*, definiuje relatywizm trojako – bądź jako stanowisko, zgodnie z którym dwa sprzeczne lub przeciwne sądy moralne mogą być zarazem prawdziwe (relatywizm metaetyczny); bądź jako stanowisko, w świetle którego sąd moralny może być weryfikowany tylko w odniesieniu do lokalnych systemów norm (relatywizm sądu moralnego); bądź jako stanowisko, według którego różnych ludzi obowiązują różne normy moralne (relatywizm normatywny)²². W świetle tych definicji trudno doszukać się jakiegokolwiek związku między internalizmem a relatywizmem. Co więcej, z definicji tych wynika, że hipotezę, iż internalizm implikuje relatywizm, można odrzucić, odwołując się do samej treści tezy internalizmu. Widoczne jest to zwłaszcza w świetle formuły podanej przez Żuradzkiego (parafrazując):

Prawdziwość stwierdzenia, iż A ma rację, by ϕ , implikuje, że A ma (lub miałby po spełnieniu dodatkowych warunków) motyw, który zostałby spełniony przez czyn ϕ ; a jeżeli A nie ma (ani nie mógłby mieć) takiego motywu, to stwierdzenie, że „A ma rację, by ϕ ” jest fałszywe²³.

Z formuły tej wynika, że istnienie odpowiedniego motywu – lub stwierdzana w okresach kontrfaktycznych możliwość jego zaistnienia – stanowi warunek prawdziwości sądu o istnieniu racji działania. Znaczący to, że kwestię posiadania przez podmiot racji można rozstrzygnąć tylko i wyłącznie jednoznacznie. Właśnie fakt uwzględnienia w tej definicji okresów kontrfaktycznych przesądza o tym, że na trafność sądów o racjach nie może mieć wpływu zmiana kontekstu – a to do niej odwołuje się większość teorii relatywistycznych. Wyklucza to możliwość, by dwa sprzeczne lub przeciwne sądy o racjach działania („istnieje racja dla A, by ϕ ” / „nie istnieje racja dla A, by ϕ ” oraz „istnieje racja dla A, by ϕ ” / „istnieje racja dla A, by ψ ”) mogły zarazem być prawdziwe. Tym samym wyklucza to relatywizm.

21 B. Williams, *Wewnętrzne i zewnętrzne racje do działania*, przeł. A. Łukomska, „Etyka” 43 (2010), s. 12.

22 Por. G. Harman, *What is Moral Relativism*, [w:] tegoż, *Explaining Value and Other Essays in Moral Philosophy*, Oxford, Clarendon Press 2000, s. 25.

23 Por. T. Żuradzki, *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*, dz. cyt., s. 23–24.

Ponadto wydaje się, że twierdzenie, iż istnienie motywu stanowi warunek istnienia powinności, jest znacznie bliższe subiektywizmowi moralnemu – czyli stanowisku, zgodnie z którym weryfikatorami sądów normatywnych typu „powinno się x ” są stany mentalne podmiotu (takie jak np. preferencje)²⁴ – niż relatywizmowi. Subiektywizm redukuje się często do relatywizmu, jednak nie jest to wcale przesądzone – zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę, że wiele obiektywistycznych teorii w metaetyce opiera się na subiektywistycznych założeniach. Jeżeli bowiem zgodzimy się, że do wyznaczników obiektywizmu moralnego należą: istnienie prawdy moralnej, uniwersalność i bezstronność, to okaże się, że takie stanowiska metaetyczne jak np. uniwersalistyczna koncepcja myślenia krytycznego autorstwa R.M. Hare’a lub klasyczne teorie Idealnego Obserwatora, rozwijane m.in. przez A. Smitha i D. Hume’a, spełniają zarazem warunki subiektywizmu, jak i obiektywizmu moralnego. Biorąc pod uwagę, że internalizm Williama zakłada istnienie prawdy w kwestii istnienia racji i zarazem nadaje stanom mentalnym status weryfikatorów sądów o racjach działania, można założyć, że – podobnie jak wspomniane koncepcje – spełnia zarazem warunki obiektywizmu i subiektywizmu.

Dla potwierdzenia powyższej tezy można – także – odwołać się do autorytetu. Derek Parfit jest takim autorem, według którego koncepcja internalizmu Williama jest formą subiektywizmu. W książce *On What Matters* autor ten pisze, że ze względu na naturalistyczne wyjaśnienie normatywności racji koncepcje Williama oraz Falka należy nazywać analitycznym subiektywizmem²⁵. Stanowiska te Parfit określa jako *subjectivist internalist accounts of the concept of reason* – przy czym dodaje, że w założonej przez niego systematyce internalizm to tzw. *analityczny subiektywizm w kwestii racji*, natomiast eksternalizm to *nieanalityczny subiektywizm w kwestii racji*.

1.3.3. Sylogizm

Można mieć wątpliwości również co do tego, czy przytoczony wyżej argument Żuradzkiego jest poprawny pod względem formalnym i materialnym. Wydaje się bowiem, że zarówno między poszczególnymi przesłankami, jak i przesłankami i wnioskiem nie ma wystarczającego logicznego związku. Wynikania można się doszukać tylko między pierwszymi trzema przesłankami – na ich podstawie dałoby się wysnuć wniosek, że istnieją takie motywy i takie racje, które mają charakter uniwersalny. Jednak z faktu, że niektóre racje i motywy są uniwersalne, oraz z faktu, że Hitler nie miał w swoim układzie motywacyjnym żadnego elementu, który by go odwołał od realizacji *Endlösung*, nie wynika wcale, że skoro Hitler nie miał motywu do zaniechania *Endlösung*, to nie miał takiej powinności. Aby móc coś takiego stwierdzić, trzeba przyjąć wcześniejsze założenie, że istnienie motywu stanowi warunek powinności moralnej – cała reszta, czyli racjonalizm moralny,

24 Por. R. Shaffer-Landau, *Moral Realism; A Defence*, Oxford, Clarendon Press 2005, s. 18.

25 Por. D. Parfit, *On What Matters*, Volume Two, Oxford – New York, Oxford University Press 2011, s. 269.

moralny absolutyzm oraz internalizm racji działania są niepotrzebne. Problem jednak w tym, że teza ta miała zostać dowiedziona w rozumowaniu, a nie założona jako przesłanka, a to świadczy o tym, że rozumowanie to obarczone jest błędem *petitio principii*.

Nie można też pominąć faktu, że moralny absolutyzm i moralny racjonalizm – wykorzystane w rozumowaniu jako przesłanki – opierają się na założeniach, których prawdziwość jest przedmiotem sporu internalizm/eksternalizm. Aby bowiem móc twierdzić, że niektóre działania są obiektywnie złe dla wszystkich podmiotów bez względu na ich pragnienia lub motywacje, trzeba uprzednio rozstrzygnąć ten spór na rzecz eksternalizmu. To samo dotyczy racjonalizmu moralnego – aby twierdzić, że powinność stanowi warunek istnienia racji działania, również trzeba zająć eksternalistyczne stanowisko w tym sporze²⁶. Wykorzystanie zatem tych dwóch koncepcji jako przesłanek w rozumowaniu świadczy, po pierwsze, o błędzie *petitio principii*, po drugie, prowadzi do niespójności polegającej na założeniu prawdziwości dwóch tez przeciwnych – internalizmu i eksternalizmu. Potwierdza to treść pierwszej i trzeciej przesłanki.

Wątpliwości budzi także sama treść założonych przesłanek. Wbrew temu, co sądzi Żuradzki, połączenie moralnego racjonalizmu z moralnym absolutyzmem nie przesądza niczego w kwestii oceny *Endlösung*. Absolutyzm jest stanowiskiem w kwestii statusu i zakresu pewnego zbioru norm, a nie w kwestii ich treści, podobnie racjonalizm odnosi się do relacji między powinnością a racją, ale nie przesądza o tym, czego dotyczy powinność. Wniosek z tego, że Żuradzki pominął w rozumowaniu kluczową przesłankę, w świetle której *Endlösung* jest moralnie złe dla wszystkich podmiotów.

Na koniec należy zwrócić uwagę, że nie jest jasne, czemu rozumowanie: „Skoro Hitler nie miał motywacji, by zaniechać *Endlösung*, to nie miał po temu racji, a skoro nie miał racji, to nie miał też powinności” świadczy o pełnokrwistym relatywizmie internalizmu Williamsa. Z rozumowania dotyczącego osoby Adolfa Hitlera nie wynika żaden wniosek o tym, jakiego rodzaju stanowiskiem jest internalizm i co on implikuje. Nie ma tu żadnego związku logicznego.

26 Spór internalizm/eksternalizm dotyczy pytania, czy przesłanką dającą podmiotowi rację do działania może być czynnik niezwiązany z jego układem motywacyjnym. Eksternaliści odpowiadają na to pytanie twierdząco. Szczegółowe sprawozdanie z dyskusji między internalizmem a eksternalizmem – por. M. Rutkowski, *Obowiązek moralny a motywacja*, Szczecin, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2001. Por. także, M. Rutkowski, *Dlaczego powinniśmy działać moralnie?*, Warszawa, Scholar 2010. Sam Williams, w *Internal and External Reasons*, definiuje eksternalizm jako pogląd, w świetle którego weryfikatorami sądu „A ma rację, by φ ” są czynniki niezależne od układu motywacyjnego podmiotu. Brak odpowiedniego motywu nie falsyfikuje zdania o istnieniu racji do działania: o tym, że podmiot ma rację działania – mimo że nie ma motywacji, by działać zgodnie z nią – świadczy np. istnienie powinności. Por. B. Williams, *Internal and External Reasons*, [w:] tegoż, *Moral Luck; Philosophical Papers 1973-1980*, Cambridge, Cambridge University Press 1981, s. 101, 107.

1.3.3.1 Finlay & Schroeder

Część wątpliwości związanych z argumentem Żuradzkiego może wyjaśnić hasło ze *Stanford Encyclopedia of Philosophy* pt. *Reasons for Action: Internal vs. External*²⁷. Autorzy tego hasła formułują bardzo podobny wywód, w którym występują niemal te same przesłanki: moralny absolutyzm, moralny racjonalizm, fakty dotyczące osoby Adolfa Hitlera oraz – tu różnica – Humowska Teoria Racji Działania (w skrócie HTR). Absolutyzm moralny i moralny racjonalizm autorzy ci definiują dokładnie tak samo jak Żuradzki, podobnie też piszą o Adolfie Hitlerze – że mimo iż ludobójstwo spełniało część jego pragnień, to było obiektywnym złem.

Finlay i Schroeder piszą, że jeżeli zestawi się moralny racjonalizm z HTR to wyniknie z tego wniosek, że Hitler nie powinien był przeprowadzać ludobójstwa tylko pod warunkiem, że by tego wcześniej nie pragnął. A to – jak piszą – jest niezgodne z moralnym absolutyzmem. Twierdzą, że między tymi trzema stanowiskami istnieje napięcie i nie da się ich wszystkich razem uzgodnić, dlatego trzeba z któregoś z nich zrezygnować – albo z absolutyzmu, albo z racjonalizmu, albo z HTR. Twierdzą, że rezygnacja z któregoś z tych założeń wiąże się z niekorzystnymi konsekwencjami, np. odrzucenie absolutyzmu prowadzi – ich zdaniem – do relatywizmu²⁸.

Widać, że wywód Żuradzkiego oraz wywód Finlaya i Schroedera są do siebie bardzo podobne, aczkolwiek nie są identyczne. Finlay i Schroeder twierdzą bowiem, że wspomniane trzy stanowiska się wzajemnie wykluczają, natomiast Żuradzki głosi, że wszystkie razem implikują tezę o Hitlerze. Z tego samego powodu nie można twierdzić, by teza Finlaya i Schroedera o tym, że odrzucenie absolutyzmu skutkuje relatywizmem, była analogiczna względem tezy Żuradzkiego, gdyż – w świetle jego wyводу – nie odrzucenie, a właśnie założenie absolutyzmu prowadzi do konkluzji świadczącej ostatecznie o relatywizmie tezy internalizmu.

Żuradzki w swoim artykule cytuje hasło Finlaya i Schroedera, jednak w zupełnie innym miejscu niż omawiana argumentacja, dlatego nie można mieć pewności, czy w swoim wywodzie rzeczywiście – jak deklaruje – dowodzi tezy oryginalnej, czy też nawiązuje do rozważań innych autorów, np. Finlaya i Schroedera²⁹.

²⁷ Por. S. Finlay, M. Schroeder, *Reasons for Action: Internal vs. External*, [w:] E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, wydanie z jesieni 2008 (<http://plato.stanford.edu/archives/fall2008/entries/reasons-internal-external>).

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Żuradzki cytuje wspomniane hasło na stronie 24 – czyli stronę wcześniej niż omawiana argumentacja, jednak w innym kontekście (w odniesieniu do poprzedniego akapitu) i obok dzieł dwóch innych autorów M. Smitha i R. Shafer-Landaua. Definiując stanowisko moralnego racjonalizmu, Żuradzki odsyła do tekstów J. Tresana, P. Foot i B. Williama, a nie do Finlaya i Schroedera, mimo że w swoim wywodzie zdaje się nawiązywać właśnie do ich hasła. Żuradzki pisze „(...) Panuje przekonanie, że jeśli stwierdzamy, iż ktoś coś powinien zrobić ze względów moralnych, to musi jednocześnie mieć rację do zrobienia tego czegoś (albo jeśli coś jest moralnie złe, to musi istnieć racja, by nie robił tego). Tezę tę niekiedy określa się w literaturze jako «moralny racjonalizm» (choć czasami ona także funkcjonuje jako «internalizm»)”. T. Żuradzki, *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*, dz. cyt., s. 24–25. Finlay i Schroeder piszą: „(...) ‘Reasons internalism’ is sometimes used

2. Model sub-humowski, namysł praktyczny i obwinianie

Żuradzki sformułował skomplikowany wywód, aby wykazać, że teza internalizmu Williama implikuje pełnokrwisty relatywizm, jednak zaraz potem zastrzegł, że w rzeczywistości jej konsekwencje nie idą aż tak daleko, a sam relatywizm jest niegroźny i ograniczony³⁰. Do takiej konstatacji skłoniła Żuradzkiego analiza sposobu, w jaki Williams przekonywał, że internalizm racji działania nie jest zwykłym modelem sub-humowskim.

W świetle modelu sub-humowskiego, dowolny element układu motywacyjnego – np. pragnienie lub niechęć – określa rację do działania. Zdaniem Żuradzkiego jest to zawężenie, którego Williams unika, uwzględniając w układzie motywacyjnym, oprócz elementów czysto emocjonalnych, także inne – bardziej złożone czynniki. Odwołując się do innych tekstów Williama, Żuradzki wymienia elementy, które autor ten zalicza do układu motywacyjnego. Interes, aby być właściwie poinformowanym w zakresie faktów, jest takim elementem, natomiast obiektywnie rozumiane

as a name for the view that if something is morally wrong then there must be a reason not to do it. This view will be important to our discussion; to avoid confusion we will follow the rival convention of calling it Moral Rationalism”. Finlay, Schroeder, dz. cyt. Z kolei definiując stanowisko moralnego absolutyzmu, Żuradzki nie odsyła do żadnej pozycji, mimo że podana przez niego definicja prawie pokrywa się z definicją Finlaya i Schroedera. Finlay i Schroeder piszą: „Moral Absolutism: Some actions are morally wrong for any agent no matter what motivations and desires they have. For example, presumably it was morally wrong for Hitler to order a program of genocide, even if it served some of his desires and wasn't detrimental to any of them”. Finlay, Schroeder, dz. cyt. Żuradzki natomiast pisze: „Po drugie, panuje przekonanie (w literaturze teza taka określana bywa niekiedy jako «moralny absolutyzm»), że niektóre działania są moralnie złe dla każdego podmiotu, bez względu na to, jakie pragnienia i motywacje posiadałby, czy też o co by się troszczył. Cóż może być bardziej oczywistego niż stwierdzenie, że przeprowadzenie Holocaustu było złe, nawet jeśli przyjąć, że w subiektywnym zbiorze motywacyjnym Hitlera nie było żadnego takiego elementu, który by go odwołał od realizacji Endlösung”. T. Żuradzki, *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*, dz. cyt., s. 25. Formułując sylogizm, Żuradzki również nie odsyła do żadnej pozycji, mimo że jego wywód zdaje się nawiązywać do rozumowania Finlaya i Schroedera. Autorzy ci piszą: „If (as Moral Rationalism claims) an action (like ordering genocide) is morally wrong for an agent (like Hitler) only if there is a reason for him not to do it, and if (as HTR claims) there is a reason for him not to do it only if he has some desire that would be served by his not doing it, then it follows that whether an action is morally wrong for an agent depends upon what he desires. But that seems incompatible with Moral Absolutism”. Finlay i Schroeder, dz. cyt. Żuradzki pisze: „1) jeśli uznajemy, że ktoś powinien coś zrobić ze względów moralnych, to uznajemy, iż istnieje dla niego racja do działania, by to coś zrobić (teza racjonalizmu moralnego); (...) 3) podmiot ma rację do działania wyłącznie wtedy, kiedy ma (...) odpowiednią motywację, żeby postępować zgodnie z wymogami danej racji (teza internalizmu racji do działania); 4) zakładamy, że istnieją ludzie, którzy, jak przykładowy Hitler, nie mają w swoim subiektywnym układzie motywacyjnym żadnego takiego elementu, który by ich odwołał od przeprowadzenia masowego ludobójstwa (...). W przypadku Hitlera nie miałby on racji, by nie przeprowadzać Holocaustu. A zatem nie da się powiedzieć – pozostając na gruncie internalizmu racji do działania – że nie powinien być on ze względów moralnych wydać rozkazu jego przeprowadzenia. Taka zaś teza (...) jest świadectwem pełnokrwistego relatywizmu metaetycznego, zaprzeczającego przytoczonej wyżej presumpcji na rzecz moralnego absolutyzmu”. Tamże, s. 25–26.

³⁰ Por. tamże, s. 26.

potrzeby – np. potrzeba zażycia lekarstwa w razie choroby – już nie. W następnym kroku Żuradzki podejmuje – jak sam stwierdza – bardziej skomplikowany problem dotyczący tego, w jaki sposób rozszerzyć model sub-humowski, aby racje działania nie bazowały wyłącznie na aktualnych elementach subiektywnego układu motywacyjnego³¹. Przyjmuje – zastrzegając, że nie jest to powszechnie przyjęta interpretacja – iż internalizm racji do działania dopuszcza trzy typy sytuacji, w których podmiot dysponuje wewnętrzną racją działania, choć nie jest aktualnie motywowany przez żaden element swego układu S³². Pierwsza sytuacja ma miejsce, gdy podmiot dysponuje fałszywymi przekonaniem na temat sytuacji, w której się znajduje; druga, gdy podmiotowi brak istotnych informacji tego rodzaju, że gdyby je miał, byłby odpowiednio zmotywowany; oraz trzecia, gdy podmiot nie przeprowadził wystarczająco rzetelnego namysłu³³.

Zastrzeżenie Żuradzkiego, że nie jest to powszechnie przyjęta interpretacja, może dziwić, gdyż opisane trzy typy sytuacji wymienia – i rzecz jasna także przyjmuje – sam Bernard Williams w omawianym tekście *Internal and External Reasons*³⁴.

Aby zilustrować sytuację pierwszego typu, Żuradzki przytacza przykład Williama o kimś, kto chcąc napić się ginu z tonikiem, sięga po butelkę, w której zamiast ginu znajduje się benzyna. Osoba ta – zdaniem Williama – mimo że działa w najlepszej wierze w oparciu o wiedzę, nie ma racji wewnętrznej, by napić się z tej butelki. Żuradzki cytuje fragmenty różnych tekstów Williama wyjaśniających tę tezę. W ich świetle możliwe są sytuacje, w których osoba trzecia, o ile posiada wystarczającą wiedzę o sytuacji podmiotu, może trafnie orzec, czy podmiot ten dysponuje racją wewnętrzną; ewentualnie sam podmiot – jeżeli tylko znalazłby się w odpowiednich warunkach – byłby w stanie samodzielnie wysnuć taki wniosek. Przytoczone wyjaśnienia Żuradzki ocenił jako nieprzekonujące. Jego zdaniem istnieją sytuacje, w których wysnuć prawidłowych wniosków na temat racji działania całkowicie przekracza możliwości poznawcze podmiotu³⁵. Tezę tę ilustruje wymyślonym przez siebie przykładem, w którym ktoś pragnie napić się ginu z tonikiem, i nawet nie przypuszcza, że wywiad obcego państwa, omyłkowo biorąc go za szpiega, zatrął mu drinka³⁶. Przykład ten stanowi dla niego przesłankę do zradykalizowania stanowiska Williama i przyjęcia, że istnieją sytuacje, w których podmiot ma wewnętrzną rację do działania, choć jest niemożliwe, by sam mógł się o tym przekonać³⁷.

31 Por. tamże, s. 28.

32 Żuradzki pisze: „Przyjmę (choć nie jest to powszechnie przyjęta interpretacja), że internalizm racji do działania dopuszcza trzy typy sytuacji, w których wolno nam stwierdzić, że dla danego podmiotu istnieje racja do działania, choć aktualnie nie jest on motywowany, by postąpić zgodnie z nią”. Tamże.

33 Por. tamże.

34 Por. B. Williams, *Internal and External Reasons*, dz. cyt., s. 102–103.

35 Por. T. Żuradzki, *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*, dz. cyt., s. 29.

36 Por. tamże.

37 Żuradzki pisze: „Jeśli chodzi o wymóg znajomości istotnych faktów oraz brak fałszywych przekonań, to niekiedy nie są one zależne od aktualnej sytuacji poznawczej danego podmiotu. Czasami

Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że taka interpretacja znacząco odbiega od stanowiska Williamsa – widać to w świetle następującego cytatu:

Wydaje się jednak, że aby rzeczywiście [podmiot A] miał jakiś powód, związek pomiędzy nieznanym faktem a jego działaniem musi być względnie bliski i bezpośredni; inaczej powiedzielibyśmy po prostu, że A miałby powód, żeby ϕ , gdyby znał ten fakt³⁸.

Zatem – według Williamsa – aby można było uznać, że nieznanne podmiotowi okoliczności stanowią podstawę jego wewnętrznej racji działania, podmiot musi mieć możliwość ich poznania.

Zdaniem Żuradzkiego sytuacja wygląda inaczej, gdy weźmie się pod uwagę namysł w ścisłym sensie. Píše, że namysł służy ustaleniu, jakie działania powinien podjąć podmiot przy uwzględnieniu zawartości swego S oraz przy uwzględnieniu wiedzy na temat faktów istotnych ze względu na układ S³⁹. Rekonstruuje treść pojęcia namysłu, dobierając różne fragmenty tekstów Williamsa – podkreśla, że namysł należy rozumieć szeroko, gdyż według Williamsa jest to proces heurystyczny wymagający wyobraźni, którego celem jest nie tylko formułowanie racji działania, ale także porządkowanie elementów układu S w sytuacji, gdy np. trzeba ustalić, jaka jest między nimi hierarchia⁴⁰. Żuradzki stwierdza, że granice namysłu są niejasne i nie można z góry określić, do czego może dojść podmiot, operując na swym układzie motywacyjnym⁴¹.

Wymyślony kontrprzykład oraz niejednoznaczność fragmentów, w których Williams opisywał namysł praktyczny, stanowi dla Żuradzkiego podstawę do konkluzji, że namysł w ścisłym sensie opiera się wyłącznie na subiektywnych elementach układu S, a nie na wiedzy o faktach⁴². Teza ta niewątpliwie przeczy wcześniejszym ustaleniom Żuradzkiego poczynionym zaledwie kilka akapitów wyżej, w których stwierdza, iż według Williamsa namysł w ścisłym sensie opiera się m.in. na wiedzy o faktach istotnych ze względu na układ S⁴³. Czy należy przez to rozumieć, że fakty tego rodzaju nie są przedmiotem wiedzy o świecie? Żuradzki nie rozstrzygnął tej wątpliwości. Stwierdził natomiast, że w ujęciu Williamsa racje nie są zrelatywizowane ani do aktualnej wiedzy podmiotu na temat świata, ani do

wolno nam stwierdzić, że podmiot ma rację do działania (w wewnętrznym sensie) nawet wtedy, gdy nie jest w stanie samodzielnie dojść do tej racji”. Tamże, s. 29.

38 Por. B. Williams, *Wewnętrzne i zewnętrzne racje do działania*, dz. cyt., s. 9.

39 Por. T. Żuradzki, *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*, dz. cyt.

40 Por. tamże.

41 Por. tamże, s. 30.

42 Żuradzki píše: „Racje do działania nie są natomiast zrelatywizowane (...) ani do aktualnej wiedzy podmiotu na temat świata, ani do wiedzy możliwej do zdobycia dzięki dostępnym mu świadectwom”. Tamże, s. 31.

43 Żuradzki píše: „Co dokładnie Williams rozumie pod pojęciem namysłu w ścisłym sensie? Wydaje się, że namysł służy w pierwszym rzędzie ustaleniu, co powinien zrobić podmiot przy założeniu swego S, a także przy założeniu wiedzy na temat istotnych w kontekście swego S faktów”. Tamże, s. 29.

wiedzy, którą podmiot ewentualnie mógłby zdobyć⁴⁴. Wynika stąd, że w świetle interpretacji Żuradzkiego zarówno namysł, jak i sądy o wewnętrznych racjach działania opierają się wyłącznie na subiektywnym układzie motywacyjnym i nie odnoszą się do wiedzy na temat świata.

Według Żuradzkiego rozwiązaniem tego problemu jest rozdzielenie zagadnienia racji działania od kwestii racjonalności – racjonalność należy uznać za epistemicznie zrelatywizowaną względem wiedzy podmiotu na temat świata i dostępnych mu świadectw, natomiast racje za czynniki związane wyłącznie z układem motywacyjnym i służące jedynie wyjaśnianiu działań podmiotu⁴⁵. Żuradzki deklaruje, że w przedstawionej przez niego interpretacji internalizm jest tezą dotyczącą racji działania, a nie racjonalności⁴⁶. Należy w tym miejscu podkreślić, że ta interpretacja odbiega znacząco od stanowiska Williama – świadczą o tym następujące cytaty:

[Uznanie, że podmiot ma powód by wypić benzynę] To krok w złym kierunku, sugerujący ostatecznie, że koncepcja racji wewnętrznych dotyczy tylko wyjaśnienia działania, a nie racjonalności podmiotu (...) Tymczasem ta koncepcja jak najbardziej dotyczy racjonalności podmiotu: to, co poprawnie możemy mu przypisać w trzecioosobowym stwierdzeniu istnienia racji wewnętrznej, (...), on sam może sobie przypisać w wyniku namysłu⁴⁷.

Mimo wszystko pozostanie prawdą, że jeśli podmiot w tych okolicznościach [benzyna zamiast ginu] podejmie działanie ϕ , to nie tylko był po temu powód, ale, biorąc pod uwagę jego błędne przekonanie, podmiot zachowa się racjonalnie⁴⁸.

Widać przy tym, że używana przez Żuradzkiego definicja racjonalności jest zgodna z definicją zakładaną przez Williama w *Internal and External Reasons*, dlatego nie wiadomo, czemu miałyby służyć postulowane przez autora rozróżnienie problemu racji i problemu racjonalności. Co więcej, nasuwa się pytanie, czy Żuradzki pisze w tym miejscu wciąż o tezie internalizmu Williama, czy już o własnej koncepcji racji wewnętrznych zakładającej całkowitą subiektywność racji działania i namysłu praktycznego.

W ostatniej sekcji artykułu Żuradzki referuje poglądy Williama dotyczące relacji między pojęciami obwiniania, wstydu i winy. Z jego relacji wynika, że według Williama wstydzici mogą się ludzie niespójni, którzy działają wbrew swemu namysłowi praktycznemu, natomiast obwiniać ich mogą ci, którzy zdają sobie sprawę z tego, jaka rzeczywistość jest treść ich namysłu. Przy okazji tych analiz Żuradzki przytacza

44 Por. tamże, s. 20, 31.

45 Żuradzki pisze: „Racjonalność w takim rozumieniu – w przeciwieństwie do racji do działania – byłaby więc pojęciem epistemicznie zrelatywizowanym względem stanu wiedzy podmiotu działającego i dostępnych mu świadectw”. Tamże, s. 32.

46 Por. tamże, s. 33.

47 B. Williams, *Wewnętrzne i zewnętrzne racje do działania*, dz. cyt., s. 8–9.

48 Tamże, s. 9.

przykład z *Internal Reasons and Obscurity of the Blame*, w którym Williams opisuje człowieka dręczącego swoją żonę. Żuradzki stwierdza, że na gruncie internalizmu racji nie można takiego człowieka winić, tak samo jak nie można winić Hitlera za *Endlösung*, bo zarówno w układzie motywacyjnym złego męża, jak i Hitlera nie było niczego, co mogłoby ich od tych czynów odwieść⁴⁹. Są to, według Żuradzkiego, konsekwencje niepokojące i świadczące o relatywizmie⁵⁰. Konsekwencje te są, zdaniem Żuradzkiego, jednak ograniczone – i to z dwóch względów. Po pierwsze dlatego, że – jak twierdzi Żuradzki – twierdzenia na temat racji działania nie są zrelatywizowane względem wiedzy podmiotu; oraz po drugie dlatego, że – jak pisze – istnieją pewne ograniczenia związane z relatywizacją układów motywacyjnych, na podstawie których orzeka się o racjach działania. Te ograniczenia to m.in. założenie, że troska o innych znajduje się w układzie motywacyjnym prawie każdej osoby⁵¹. Pisząc o trosce jako o ograniczeniu, Żuradzki odsyła do książki Williamsa pt. *Moralność*, w której Williams pisze, że aby włączyć kogoś do moralności, wystarczy odwołać się do jego naturalnej chęci pomagania innym.

2.1. Krytyka cd.

Nie można się oprzeć wrażeniu, że rozważania, w których Żuradzki przekonuje, iż relatywizm Williamsa jest w rzeczywistości ograniczony i niegroźny, są jeszcze bardziej zagmatwane niż wcześniejsze, w których dowodzi, że relatywizm Williamsa jest pełnokrwisty. Nasuwa się przede wszystkim pytanie, czemu – postulowane przez autora – niezrelatywizowanie racji działania względem wiedzy o świecie dowodzi „ograniczonności” relatywizmu Williamsa? Żuradzki w kilku miejscach stwierdza istnienie takiej zależności, jednak w ogóle jej nie wyjaśnia⁵². Co więcej, nie wiadomo, co to znaczy, że „życie we wspólnocie i empatia ograniczają relatywizację subiektywnych układów motywacyjnych”. Nasuwa się tu bowiem pytanie: relatywizację względem czego? Można ponadto odnieść wrażenie, że Żuradzki wiąże w tym miejscu znaczenie słowa „relatywizacja” z pojęciem relatywizmu, jednak niejasności tej nie można rozwikłać, ponieważ autor w swym tekście nie odwołuje się do żadnej konkretnej definicji relatywizmu.

49 Por. T. Żuradzki, *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*, dz. cyt., s. 36.

50 Por. tamże.

51 Żuradzki pisze: „Próbowałem wykazać, że nawet jeśli internalistyczna koncepcja racji do działania faktycznie jest w pewien sposób relatywistyczna, to w bardzo ograniczony i niegroźny sposób. Stwierdzenia na temat racji do działania nie są zrelatywizowane do aktualnego stanu wiedzy podmiotu na temat świata, ani do wiedzy możliwej do zdobycia dzięki dostępnym świadectwom. Ponadto, istnieją różnorodne ograniczenia związane z relatywizacją subiektywnych układów motywacyjnych, na podstawie których (wedle internalizmu) wolno nam orzekać o istnieniu racji do działania. Ograniczenia te przede wszystkim związane są z życiem we wspólnocie i chęcią spełnienia oczekiwań innych ludzi, jak i założeniem, że pewna minimalna troska o innych znajduje się w subiektywnym układzie motywacyjnym niemalże każdej osoby”. T. Żuradzki, *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*, dz. cyt., s. 38.

52 Por. tamże, s. 20, 30, 38.

Nie jest także zrozumiałe, w jaki sposób życie wspólnotowe i empatia mogą ograniczać ów rzekomy relatywizm. Esej Williama, do którego Żuradzki odsyła w celu wyjaśnienia tej kwestii (tj. *Amoralista* w książce pt. *Moralność*), nie dotyczy ani internalizmu racji, ani relatywizmu moralnego – tylko amoralizmu. Potocznie relatywizm może być kojarzony z amoralizmem, jednak w znaczeniu filozoficznym relatywizm moralny i amoralizm nie mają ze sobą nic wspólnego. Amoralista jest to bowiem człowiek, dla którego żadne normy moralne nie stanowią przesłanki do działania, natomiast relatywista moralny przeciwnie – uwzględnia normy moralne uzasadnione w paradygmacie relatywistycznym. Co więcej, skoro (jak pisze Williams⁵³) nawet amoralista jest zdolny do myślenia w kategoriach cudzych interesów, to tym bardziej relatywista, dlatego nie wiadomo, w jakim sensie takie postawy miałyby ograniczać relatywizm. Wydaje się zatem, że w eseju tym nie ma niczego, co mogłoby stanowić przesłankę do jakichkolwiek wniosków na temat relacji między internalizmem racji działania a relatywizmem moralnym. Żuradzki poprzestaje na odesłaniu czytelnika do *Amoralisty* i nie podaje własnego uzasadnienia dla tezy, że empatia i życie wspólnotowe ograniczają konsekwencje relatywistyczne internalizmu Williama, dlatego należy tę tezę uznać za nieuzasadnioną.

Ponadto, ustalenia poczynione przez Żuradzkiego w drugiej części artykułu sprawiają wrażenie wzajemnie się wykluczających. Żuradzki z jednej strony radykalizuje stanowisko Williama, twierdząc, że podmioty nie tylko mogą aktualnie nic nie wiedzieć o swych racjach wewnętrznych, ale mogą też w ogóle nie mieć możliwości ich poznania. Z drugiej strony nie kwestionuje tezy, że osoby trzecie są w stanie trafnie orzekać o podmiotach, czy mają one racje wewnętrzne. Ostatecznie konstatuje, że namysł praktyczny w ścisłym sensie nie czerpie niczego z wiedzy o faktach, a racje wewnętrzne nie mają związku ani z aktualną, ani z możliwą wiedzą o świecie. Aby uzgodnić te trzy twierdzenia, należałoby przyjąć, że podmioty w swym życiu praktycznym funkcjonują jak monady Leibniza: nie poznają świata zewnętrznego – czyli nie uwzględniają wiedzy o świecie w trakcie namysłu i procesie formułowania racji, ale postrzegają siebie nawzajem – tj. mogą orzekać o innych monadach, że mają one racje wewnętrzne⁵⁴. Czy jednak rzeczywiście można przypisać Williamsowi takie stanowisko?

Fakt, że wewnętrzne racje działania mogą istnieć bez względu na to, czy podmiot jest tego świadom, nie znaczy wcale, że racje wewnętrzne w ogóle nie są zrelatywizowane względem informacji na temat faktów i dostępnych podmiotowi świadectw. Można powiedzieć, że informacje te są *implicite* zawarte w treści wewnętrznej racji działania, która właściwa jest dla danego podmiotu ze względu na okoliczności, w jakich się on znajduje. Potwierdza to następujący cytat:

53 Por. B. Williams, *Moralność*, Warszawa, Aletheia 2000, s. 29.

54 Por. G. W. Leibniz, *Główne pisma metafizyczne*, przeł. S. Cichowicz, J. Domański, Toruń, Comer 1995, s. 121.

Kiedy mówimy, że jakaś osoba ma powód, by zażyć lekarstwo, którego potrzebuje, chociaż konsekwentnie i w przekonujący sposób zaprzecza, by zależało jej na zachowaniu zdrowia, możemy nadal mówić to w sensie wewnętrznym, z myślą, że tak naprawdę na jakimś poziomie ta osoba musi chcieć być zdrowa⁵⁵.

2.2. Kontekst normatywny a kontekst eksplanacyjny

Wydaje się zatem, że wnioski Żuradzkiego dotyczące specyfiki racji i namysłu praktycznego byłyby nietrafne nawet wtedy, gdyby Williams nie uzupełnił modelu sub-humowskiego o dodatkowe elementy. Zakładając bowiem, że proste pragnienia determinują racje działania, trzeba mimo wszystko uwzględnić fakt, że pragnienia te są ukierunkowane na przedmioty znajdujące się w polu uwagi podmiotu – wniosków z tego, że człowiek niczego by nie pragnął, gdyby nie poznawał otaczającej go rzeczywistości. Fakt, że Williams podkreślał, iż każdy człowiek ma interes w tym, aby być dobrze poinformowanym, pozwala sądzić, że wychodził z takiego właśnie założenia. Należy zatem – wbrew Żuradzkiemu – przyjąć, że informacje o faktach stanowią konieczny warunek istnienia układu motywacyjnego i racji wewnętrznych oraz wystarczający warunek treści tych racji. Bez takiego założenia przykład osoby pijącej benzynę zamiast ginu – a zwłaszcza nawiązujący do niego wywód – byłby pozbawiony sensu. Zarówno bowiem wyjaśnianie działania, jak i jego ocena – w tym ocena moralna – wymagają odniesień do wiedzy podmiotu i wynikającej z niej treści namysłu.

Dlaczego Bernard Williams wzbogacił model sub-humowski o dodatkowe elementy, zastrzegając, że możliwe są sytuacje, w których podmiot ma określoną rację wewnętrzną, choć nie zdaje sobie z tego sprawy? Odpowiedź nasuwa się taka, że po pierwsze, chciał w ten sposób ustanowić podstawy dyskursu normatywnego, a po drugie odróżnić kontekst normatywny od kontekstu eksplanacyjnego. Ilustruje to doskonale wspomniany przykład, w którym ktoś, chcąc napić się ginu, sięga po butelkę, w której zamiast ginu znajduje się benzyna⁵⁶. Informacje, jakimi ten człowiek dysponuje, oraz chęć ugaszenia pragnienia skłaniają go do sięgnięcia po trunek, jednak według Williamsa, mimo że postępuje on racjonalnie – tzn. działa w dobrej wierze ze względu na posiadane informacje – to nie ma racji wewnętrznej, by napić się z tej butelki. Gdyby informacje zostały uzupełnione i gdyby ów człowiek ponownie dokonał namysłu praktycznego, jego układ motywacyjny przekształciłby się w ten sposób, że wynikałaby z niego racja, by nie pić tamtego płynu. Na podstawie tego przykładu Williams pokazuje różnicę między kontekstem eksplanacyjnym i normatywnym: gdyby podmiot wypił płyn, wówczas można byłoby wyjaśnić to zachowanie, odwołując się do faktu, że z powodu braku informacji jego układ motywacyjny był wypaczony, jednak w kontekście normatywnym jest to niewystarczające. Aby racja była racją, konieczne jest, by była ona wywiedziona z układu motywacyjnego,

55 B. Williams, *Wewnętrzne i zewnętrzne racje do działania*, dz. cyt., s. 12.

56 Por. B. Williams, *Internal and External Reasons*, dz. cyt., s. 102.

jaki podmiot miałby w takim świecie możliwym, w którym posiadane przez niego informacje byłyby prawdziwe, wiedza pełna, a namysł rzetelny⁵⁷. Wymyślony przez Żuradzkiego kontrprzykład jest analogiczny i niczego w tym układzie nie zmienia. Nawet przy założeniu najbardziej nieprawdopodobnego scenariusza, istnieje taki świat możliwy, w którym podmiot zdawałby sobie sprawę z niedorzecznego splotu okoliczności i rozumiałby, że istnieje dla niego – prawdziwa – wewnętrzna racja działania, którą – w pełnym znaczeniu tego słowa – powinien realizować.

Można przypuszczać, że właśnie zabieg „zobiektywizowania”⁵⁸ racji wewnętrznych pozwala Williamsowi zrezygnować z pojęcia racji zewnętrznych. Fakt, że podmiot może, z powodu posiadania fałszywych informacji lub braku wiedzy, nie zdawać sobie sprawy, że obiektywnie dysponuje wewnętrzną racją działania, prowadzi do wniosku, że racje zewnętrzne to racje, o których podmiot nie wie, że są jego racjami wewnętrznymi. Gdyby bowiem w świecie możliwym, w którym podmiot ma pełną wiedzę i dokonuje prawidłowego namysłu, racje zewnętrzne nie okazały się racjami wewnętrznymi, w ogóle nie byłyby jego racjami, a sąd: „S ma rację, by ϕ ” byłby sądem fałszywym⁵⁹.

Założenie, że racje wewnętrzne mogą istnieć bez względu na to, czy podmiot zdaje sobie z tego sprawę, pozwala Williamsowi uniknąć mało wyszukanej formy subiektywizmu kryjącej się w założeniach modelu sub-humowskiego. Przyjęcie tego modelu prowadzi bowiem do konkluzji, że każdy podmiot w naturalny dla siebie sposób reaguje na otoczenie odpowiednimi preferencjami i nie jest to przedmiotem niczyjej oceny. W takim ujęciu każdy ma zawsze słuszość, a to oznacza, że dyskurs praktyczny jest „wyjałowiony” z własności normatywnych. Przyjęte przez Williamsa założenie, że istnieją sytuacje, w których jeden podmiot nie zdaje sobie sprawy ze swych racji wewnętrznych, ale inny może mu to uświadomić, przywraca dyskursowi praktycznemu walor normatywności.

Przyjęcie założenia, że racje wewnętrzne istnieją bez względu na to, czy podmiot je zna, jest zabiegiem, który mimo oczywistych zalet ma także i niekorzystne konsekwencje. Powoduje mianowicie, że koncepcję Williamsa można z łatwością sprowadzić do sceptycyzmu, w świetle takiego stanowiska bowiem nigdy nie wiadomo,

57 O tym, w jaki sposób Williams odróżnia normatywną funkcję racji działania od funkcji ekplanacyjnej, pisze J. McDowell w eseju pt. *Might there be External Reasons?*. Powołując się na poglądy D. Davidsona w kwestii psychologii zdroworozsądkowej i racjonalności, McDowell argumentuje, że rozróżnienie funkcji ekplanacyjnej i normatywnej – którego dokonał Williams – nie jest konieczne. Według McDowella Williams powinien był uznać, że osoba chcąca się napić z butelki z benzyną dysponuje rzeczywistą racją, ale racją, którą można podważyć. Por. J. McDowell, *Might there be External Reasons?*, [w:] *Mind, Value, and Reality*, Cambridge MA, Harvard University Press 1998, s. 104–105.

58 Na temat różnych odmian internalizmu obiektywnego por. M. Rutkowski, *Obowiązek moralny a motywacja*, dz. cyt., s. 255–266.

59 Podobnie o relacji między racjami wewnętrznymi a zewnętrznymi pisze J. McDowell. Jego zdaniem racja zewnętrzna staje się racją wewnętrzną, jeżeli podmiot w drodze namysłu nabędzie przekonania, że istnieje dla niego taka właśnie racja działania, por. J. McDowell, *Might there be External Reasons?*, dz. cyt., s. 98.

czy informacje, które bierze się pod uwagę w trakcie wywodzenia racji z układu S, były prawdziwe, wiedza pełna, a namysł wystarczająco pogłębiony. Pewności tej nie może mieć ani podmiot, którego dotyczy wewnętrzna racja działania, ani inne podmioty, które orzekają o podmiocie, że posiada on rację wewnętrzną. Co więcej, Williams zdaje sobie z tego sprawę – potwierdza to następujący cytat:

Jeżeli podmiot naprawdę nie jest zainteresowany zabieganiem o to, czego potrzebuje; i nie jest to skutek błędnych przekonań na temat faktów; i nie był w stanie wyprowadzić takiego motywu z motywów już posiadanych w opisanym wyżej procesie namysłu; wówczas moim zdaniem musimy powiedzieć, że w sensie wewnętrznym rzeczywiście nie ma on żadnego powodu, żeby zabiegać o te rzeczy. Mówiąc to, musimy jednak pamiętać, jak silne są to założenia, i jak rzadko skłonni bylibyśmy uznać, że wiemy, iż są one prawdziwe⁶⁰.

W tych okolicznościach wątpliwa wydaje się zarówno możliwość oceny działania, jak i możliwość jego wyjaśnienia. Wyjściem z tej sytuacji byłoby dla Williamsa stwierdzenie, że właściwej odpowiedzi może udzielić podmiot posiadający szczególnie status epistemiczny, który albo egzystuje w stanie idealnych warunków poznawczych i dzięki temu może udzielić trafnej odpowiedzi na pytanie o wewnętrzne racje działania, albo posiada superintuicję, dzięki której wszystko wie i nigdy się nie myli. Takie rozwiązanie jest popularne w teoriach, które z jednej strony podkreślają w dyskursie praktycznym istotną rolę stanów mentalnych, z drugiej są obiektywistyczne, ale umiarkowane – bo nie angażują się w założenia ontologiczne realizmu moralnego. Stosują je nie tylko autorzy koncepcji Idealnego Obserwatora, ale też ci, którzy się do takich rozwiązań otwarcie nie przyznają – np. R.M. Hare w swojej koncepcji myślenia krytycznego i uniwersalizmu. Nie można Williamsa spytać o zdanie, ale wydaje się, że z dwojga złego zgodziłby się prędzej na aprobatę *Endlösung* niż na założenie koncepcji Idealnego Obserwatora.

Wróćmy do wyводу Żuradzkiego. Twierdzi on, że wewnętrzne racje działania służą wyłącznie wyjaśnianiu działania, jednak wydaje się, że ich funkcja eksplanacyjna jest znacznie mniej prawdopodobna niż funkcja normatywna⁶¹. Williams bowiem nie opisał w tym tekście, na czym dokładnie polega mechanizm wywodzenia racji wewnętrznych z układu motywacyjnego, poprzestając na uwadze, że motywy i racje łączy związek tego rodzaju, że jeżeli podmiot nie ma określonego motywu, to nie ma i odpowiedniej racji działania⁶². W związku z tym, że nie wiadomo, co Williams miał przez to dokładnie na myśli – czy związek konieczny, czy korelację typu *law-like* – można łatwo dowieść, że postulowany przez niego związek mo-

60 B. Williams, *Wewnętrzne i zewnętrzne racje do działania*, dz. cyt., s. 11.

61 Żuradzki pisze: „W przedstawionej przeze mnie interpretacji teza internalizmu jest tezą dotyczącą racji do działania (...) pojęcie racji do działania służyć ma przede wszystkim temu, by działanie – po tym, kiedy zostało już wykonane – wyjaśnić”. T. Żuradzki, *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*, dz. cyt., s. 33.

62 Por. B. Williams, *Internal and External Reasons*, dz. cyt., s. 101.

tywów i racji ma charakter kontyngentny, a wyjaśnianie w odniesieniu do racji wewnętrznych jest równie słabe jak wyjaśnianie w kontekście racji zewnętrznych. Wystarczy tu odwołać się do potocznego doświadczenia: np. chęć zaspokojenia głodu lub pragnienia niekoniecznie wyjaśnia fakt otworzenia lodówki: każdemu zdarzyło się otworzyć lodówkę bez konkretnego powodu – zajrzeć do środka, a następnie ją zamknąć.

Związek między motywem a racją działania wydaje się zatem najslabszym, a zarazem najważniejszym ogniwiem koncepcji internalizmu racji działania. Nasuwa się w tym miejscu pytanie, czy Williams, opisując relację między motywami i racjami, dopuścił się niejasności przez niedbałość, czy też zrobił to celowo. Można przypuszczać, że nie chciał określać relacji między prostym elementem S i racją wprost jako związku koniecznego, ponieważ przesądziłoby to o tym, że internalizm racji działania jest prostym modelem humowskim i nie może nim nie być. Z drugiej strony osłabienie tej relacji i np. uznanie, że między określonymi elementami układu S a określonymi racjami zachodzi relacja „epifenomenalności”, skutecznie uniemożliwiłoby Williamsowi wykazanie, że racje wewnętrzne mają walor normatywny. Przyjęta przez niego perspektywa semantyczna (tj. stwierdzenie, że zachodzenie określonej zależności między motywami i racjami stanowi warunek prawdziwości sądów o racjach) pozwoliła mu z jednej strony określić relację między motywami i racjami jako związek ścisły, z drugiej uniknąć konkretnych deklaracji co do ontologicznej natury tego związku. Przypomina to trochę „filozoficzną grę w trzy karty” i kto wie, może na tym właśnie polega recepta na bogaty *impact factor*. Gdyby wszystko było jasne, klarowne i pozbawione luk, byłoby znacznie mniej filozoficznych dyskusji.

Podsumowanie

Zuradzki założył – jak się okazało, w sposób nieuprawniony – że przedstawiona w *Internal and External Reasons* teza internalizmu dotyczy powinności moralnych. W pierwszej części artykułu dowodził na tej podstawie, że internalizm Williama implikuje pełnokrwisty relatywizm moralny, natomiast w części drugiej dążył do wykazania, że relatywizm ten jest ograniczony. Biorąc jednak pod uwagę treść definicji relatywizmu moralnego oraz treść tezy internalizmu racji działania, należy wykluczyć, by internalizm Williama w ogóle implikował relatywizm. Z uwagi na to, że internalizm racji działania zakłada wartość logiczną sądów o racjach i rozstrzygalność pytań o wewnętrzne racje działania, można to stanowisko zinterpretować jako formę obiektywizmu. Z kolei, biorąc pod uwagę, że to stany mentalne podmiotu – tj. pragnienia lub chęci – pełnią funkcję weryfikatorów twierdzeń o racjach działania, należy tę koncepcję uznać za formę obiektywizmu subiektywistycznego. Ponadto, skoro w świetle tej koncepcji nikt nigdy nie może mieć pewności, czy jego namysł praktyczny był wystarczająco pogłębiony – a zatem nigdy nie może z całą pewnością orzec,

czy ma rację działania – uznać można, że internalizm Williamsa implikuje umiarkowany sceptycyzm.

Wywód Żuradzkiego, mający na celu wykazanie, że relatywizm Williamsa jest ograniczony, prowadzi – wbrew intencjom autora – do radykalizowania i wypaczenia tego stanowiska. Jeżeli bowiem zakłada się – jak to robi Żuradzki – że wiedza o świecie ani nie jest istotna w kontekście formułowania racji działania, ani nie jest przedmiotem namysłu praktycznego, uznać należy, że działania człowieka determinowane są przez przypadkowe emocjonalne reakcje na otoczenie. W takim ujęciu działania mogą być jedynie przedmiotem wyjaśnienia według schematu: bodziec-reakcja, a nie przedmiotem oceny pod względem racjonalności. Teza taka jest jednak wyjątkowo radykalna i bez wątpienia przeciwna stanowisku Williamsa.

Nobody Knows what Bernard Williams Really Claims... Remarks on Tomasz Żuradzki's *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*

In this paper I challenge the thesis advanced by Tomasz Żuradzki in the *Internalizm racji działania a granice relatywizmu*. The thesis in question concerns the conception of reasons internalism presented in the famous essay of Bernard Williams *Internal and External Reasons*. In Żuradzki's opinion this conception implies moral relativism. I attempt to show that his arguments in support of this idea are fallacious.